

Nag,

Już ranek słyszysz tykanie zegara

Umysł jeszcze śpi a głowa już napierdala

Powoli i leniwie zwlekasz się z łżka

Wstałeś znżw lewą nogą na ziemiż

Pełne skupienie na twarzy a może tylko grymas

Całe ciało odrętwiało tylko szyja się wygin

Szukasz czegoś co pomogło by Ci przetrwać

Pierwsze minuty dnia przed sobą widzisz przepaść

Nie to tylko WC chwila odosobnienia

Pżniej droga do kuchni i coś do jedzenia

Dzisiaj nie chemia lecz mleko i płatki

Przeżuwasz powoli na stole zdjęcie matki

Twoje oczy przybierają kolor głębokiej purpury

Z daleka wyglądają jak czarne głębokie dziury

Z ktżrych bije tylko rozpacz i cierpienie

Dzisiaj w nocy miałeś kolejne widzenie

Chwila medytacji w ramach akcji

Uspokoienia sumienia

Zastanawiasz się jak przetrwać nowy dzień

W dalszym ciągu z oczu nie chce Ci zejść sen

Na dworze dzień podobny do Ciebie

Szaro ponuro ciemne chmury na niebie

Nie wiesz kogo oskarżać o sponiewieranie życa

Rodzieżw nauczycieli czy kumpli z kicia

Zresztą przecież nie ma to żadnego znaczenia

Musisz sam z sobą walczyć aby wyjść z cienia

Ktżry dopadł Cię dawno i opuścić nie cho

Wciąż Ci się zdaje że ktoś czyha na Twe &

Tymczasem to inni ludzie Ciebie boją się

Widząc Cię z daleka przebiegają przez ulicę

Na drugą stronę i patrzą z litością i strachem

Na człowieka ktżry nie wiadomo jakim trudni się fachem

Zresztą wcale nie dziwisz się ludziom tym

Sam w swoje oblicze spoglądasz przestraszony

Chwila medytacji w ramach akcji

Uspokoienia sumienia

Samo z siebie widzenie nie zginie

Urodziłeś się w końcu w patologicznej rodzinie

Całe Twe dzieciństwo to jedno wielkie piekło

Gdy Twoje kochane zwierzątko w końcu zdechło

Nie miałeś nawet niczego żeby się przytulić

Wtedy pierwszy raz postanowiłeś się upić

A miałeś przecież niespełna dwanaście la

Jakże inaczej widziałeś wtedy świat

Widziałeś go jeszcze oczyma niewiniątki

Skończyło się wszystko gdy zabrakło zwierzą

W domu niekończyące się krzyki i libacje

Nigdy nie poznałeś znaczenia słowa wakacje

Przeżyłeś Dom Dziecka poprawczak i łzy

Wszedłeś na złą drogę wyrok lat dwadzie&

Gdy po paru latach wyszedłeś z kicia

Musiałeś od nowa zacząć uczyć się

Chwila medytacji w ramach akcji

Uspokoienia sumienia